Nr. 96. Cena 4 centy. **Rok II.**

Wychodzi codziennie o 8mej rano.

Przedpłata w miejscu i z przesyłką 3 razy w tyg.:
rocznie . . **12** złr.
ćwierćroczne **3** „
miesięcznie . **1** „
Z przesyłką pocztową:
rocznie . . **15** złr. — c.
ćwierćrocznie **3** „ **80** „
miesięcznie . **1** „ **30** „
„TYGODNIK LWOWSKI“ **(ilustrowany)** ocznie **8** złr. kwartalnie **2** złr.

DZIENNIK LWOWSKI

Sobota dnia 25. Kwietnia **1868**. — Marka Ewang. (rzym.) — Artemona Jep. (grec.)

Redakcja w rynku, L. 178 w lokalu drukarni Poremby.

Ekspedycja i ajencja inserat przy placu katedral. pod liczbą 31, w domu Majewskiego.

Za ogłoszenia od wiersza drobnego druku 4 c. (oprócz opłaty stęplowej 30 kr.)

Reklamacje nieopieczętowane wolne są od opłaty.

Towarzystwo narodowo-demokratyczne.

Od czasu ogłoszenia uchwalonej przez Radę państwa ustawy o stowarzyszeniach, kilkanaście dotąd utworzyło się towarzystw, między któremi na wyszczególnienie zasługują: towarzystwo pedagogiczne, naukowo-literackie i stowarzyszenie czeladników ku wspólnej nauce i rozrywce. W jednym atoli kierunku, który zwykle w Polsce miał najwięcej zwolenników, zupełna panowała obojętność — obojętność, która jedynie wtenczas dałaby się wytłómaczyć, gdybyśmy niczego nie mieli do żądania, niczego do spodziewania. A przecież każdy pojmuje, ile nas prac jeszcze czeka, gdyż dokąd spoglądniemy, wszędzie spostrzegamy rozbicie, zacofanie, opieszałość, brak spójnego działania i jedności w celu i środkach.

Jeżeli przeto w innych kierunkach siła stowarzyszenia przynieść może błogie owoce, to niezawodnie na polu politycznej działalności wszelkie stowarzyszenie korzystne jedynie wydać może skutki, jeśli opierając się na zasadach postępowych i narodowych, obejmie ono ludzi tego samego wyznania politycznego, który połączonemi siłami, dążą ku jednemu zadaniu.

Życie konstytucyjne, gdzie niemal każdy obywatel powołany jest do czynnego udziału w zawodzie publicznym, gdzie istnienie tylu autonomicznych instytucyj wymaga ciągle perjodycznych wyborów, gdzie od tych wyborów częstokroć dobro kraju zależy jak to obecnie dotykalne dowody mamy na delegacji naszej w Radzie państwa, wymaga koniecznie porozumienia się wzajemnego, oświecenia się w sprawach bieżących, i jednolitego działania, co wszystko za pomocą stowarzyszenia da się osiągnąć.

Dawniej, przed rokiem 1848, gdy pole jawnego działania politycznego było nam wzbronione, myśl i czyn patrjotyczny kryły się w katakombach sprzysiężeń; dziś, gdy dla patrjotycznej pracy otworem stoją drzwi, dziś powinniśmy korzystać z udzielonej nam wolności stowarzyszenia. Daliśmy się i tak wyprzedzić wszystkim niemal prowincjom monarchji, a nieużytkowanie z dozwolonej nam swobody byłoby niemal abdykacją.

Dlatego witamy z najszczerszem zadowoleniem utworzenie towarzystwa narodowo-demokratycznego, które powinno skupić około siebie wszystkich obywateli, którzy wyznając zasady postępowe i narodowe, jednem słowem demokratyczne, pracować chcą z dobrą wiarą i silną wolą dla dobra ojczyzny i ludu.

Oto statut towarzystwa narodowo-demokratycznego:

Cel.

§. 1. Celem Towarzystwa narodowo-demokratycznego jest wpływanie na opinję publiczną, tudzież na wszystkie działania polityczne i społeczne w duchu zasad w §. 2. wypowiedzianych.

Zasady.

§. 2. Towarzystwo przyjmuje jako zasady: Równość obywatelską, moralne i materjalne podnoszenie klas pracujących, wolność polityczną, wolność sumienia i słowa, obronę narodowości przeciw wszelkim zamachom, tudzież autonomję narodowo-krajową w najobszerniejszem słowa tego znaczeniu.

Środki.

§. 3. Cel powyższy ma być osiągnięty:

a) przez dyskusje w przedmiotach politycznych i społecznych, odbywane na jawnych posiedzeniach Towarzystwa;
b) przez zgromadzenia ludowe, petycje, memorjały i adresa;
c) przez pisma publiczne;
d) przez wpływ na wszelkie wybory;
e) przez popieranie radą i czynem wszelkich usiłowań, dążących do materjalnego i moralnego podniesienia klas pracujących.

Siedziba.

§. 4. Siedziba Towarzystwa jest we Lwowie.

Członkowie.

§. 5. Członkiem Towarzystwa może być każdy pełnoletni, mający prawo obywatelstwa austrjackiego. O przyjęciu do Towarzystwa orzeka Wydział w drodze balotu na przedstawienie trzech członków, z zastrzeżeniem zatwierdzenia przez walne zgromadzenie.

Prawa i obowiązki członków.

§. 6. Każdy członek Towarzystwa jest obowiązany:

a) cel w §.1. wyrażony wszelkiemi siłami popierać,
b) statutów ściśle przestrzegać,
c) płacić miesięczną wkładkę na opędzenie wydatków Towarzystwa.

Ma zaś każdy członek prawo:

a) wyboru i wybieralności do Wydziału,
b) zasiadania na wszelkich zgromadzeniach z prawem wniosku i głosu.

Zarząd.

§. 7. Towarzystwem zarządza:

a) walne zgromadzenie,
b) Wydział.

Walne zgromadzenie.

§. 8. Zwyczajne zebranie walnego zgromadzenia odbywa się raz na miesiąc; za uchwałą Wydziału, lub na żądanie 25 członków Towarzystwa ma być zwołane nadzwyczajne zebranie.

§. 9. Posiedzenia walnego zgromadzenia są zawsze jawne.

§. 10. Walne zgromadzenie:

a) wybiera co roku w miesiącu styczniu Wydział złożony z 10 członków,
b) wysłuchuje sprawozdania Wydziału i sprawdza rachunki,
c) uchwala wnioski na porządku dziennym postawione we wszystkich sprawach celem Towarzystwa objętych,
d) uchwala zmianę statutów i rozwiązanie Towarzystwa,
e) uchwala wysokość miesięcznej wkładki, która na teraz oznacza się na 25 centów.

Wydział.

§. 11. Wydział:

a) wybiera ze swego grona na rok jeden przewodniczącego, który jest oraz przewodniczącym walnego zgromadzenia, zastępcę tegoż i sekretarza,
b) ustanawia regulamin dla siebie i dla walnego zgromadzenia z zastrzeżeniem możności zmiany tegoż, ostatniego przez walne zgromadzenie.
c) zarządza funduszami,
d) zdaje liczbę i sprawę z czynności walnemu zgromadzeniu,
e) przygotowuje przedmioty do rozpraw Towarzystwa, zwołuje walne zgromadzenie i układa porządek dzienny,
f) wykonuje wszelkie uchwały walnego zgromadzenia.

Reprezentacja.

§. 12. Prezes lub jego zastępca reprezentuje Towarzystwo na zewnątrz i podpisuje wraz z jednym członkiem Wydziału wszelkie pisma i obwieszczenia wychodzące od Towarzystwa.

Prawomocność uchwał.

§. 13. Do prawomocności uchwał walnego zgromadzenia potrzebna jest obecność przynajmniej $\frac{1}{3}$ części członków Towarzystwa. W razie gdyby komplet ten nie zebrał się, a Wydział ważność i nagłość przedmiotu obrad uznał, ma być zwołanem nowe zgromadzenie z tem zastrzeżeniem, że uchwały jego będą prawomocne, jakakolwiek byłaby liczba obecnych.

Uchwały zapadają absolutną większością głosów; uchwała zmiany statutów większością $\frac{2}{3}$.

Do prawomocności uchwał Wydziału potrzebna jest obecność przewodniczącego lub zastępcy i przynajmniej 5 członków Wydziału.

Rostrzyganie sporów.

§. 14. Wszelkie spory ze stosunków Towarzystwa wynikłe, rozstrzyga sąd polubowny, zło-

---

Czarny szpieg.

Opowiadanie osnute na tle stosunków amerykańskich, *Emila Chevalier i F. Pharaon.*
poświęcone
Wiktorowi Hugo.

(Dokończenie.)

— Do diabła, to ona zdechła — zawołał żołnierz, cofając się o jeden krok w tył. Istotnie była martwą Elżbieta Coppeland!

Przyszła ona w to miejsce, aby strzedz wyjścia uciekających, pomiędzy którymi spodziewała się znaleźć i swego brata, lecz odgłos strzału takie na niej sprawił wrażenie, iż pod ciężarem swych uczuć upadła, aby już nigdy więcej nie powstać . . . .

. . . .

Następnego dnia o tejże samej prawie godzinie, jej brat i narzeczony złączyli się z nią na tamtym świecie . . . .

Koło godziny 1szej tegoż dnia, Edwin Coppie i Cook byli wprowadzeni do sali posłuchalnej w więzieniu.

Rozkuto ich, poczem związano im w tył ręce. Na ramiona ich, dozorca Avis narzucił niebieskie okrywki, lecz jeden z kwakrów (sekta, do której należał Coppie) zdjął mu zaraz to okrycie i zastąpił je własnym swoim płaszczem.

— Dziękuję — powiedział młodzieniec z uśmiechem.

— Czy masz pan co do żądania — zapytał troskliwie Avis.

Cook ośmielony napomnieniami Coppiego — odpowiedział spokojnie:

— Dziękuję dozorcom moim za ich ludzkie obchodzenie się ze mną. Co zaś do chęci okazanej wczoraj przez nas do ucieczki, życzę sobie, aby nikogo do odpowiedzialności nie pociągano. Oprócz mojego przyjaciela Coppie, nikt tutaj nie wiedział o moich zamiarach. Chciaż jestem jeszcze bardzo młody, umieram jednak z radością za wolność i ani na chwilę tego nie żałowałem, że byłem zawsze zapalonym abolucjonistą. Największą moją pociechą, schodząc z tego świata, jest to głębokie przekonanie, że i 10 lat nie minie, a nie będzie już wtedy ani jednego niewolnika w całym Stanie Wirginji.

Do tego dodał jeszcze Coppie proroczym głosem: — Śmierć nasza pomszczoną zostanie przez północnych.

Jeden z Kwakrów na to mu odpowiedział:

— Smutno jednak umierać w tak młodym wieku

— Śmierć, odparł Edwin, jest niczem dla człowieka honoru, przykro tylko opuszczać przyjaciół swoich.

— Czas w drogę, wtrącił dozorca — czy możecie panowie sami dojść do wozu?

— Moje więzy zanadto mnie krępują, odpowiedział Cook.

Popuszczono je więc trochę i skazani opuścili salę między dwoma szeregami policjantów.

W przechodzie swoim, kilka osób z czcią oddało im ukłony.

— Dziękuję panom za wasze współczucie, odpowiedział Coppie.

— Do widzenia, dorzucił Cook.

U drzwi więziennych stał wóz, na który weszli i na przeznaczonych tam dla siebie trumnach usiedli.

Natychmiast ruszyli na miejsce egzekucji.

Nie zważając na zimno i na śnieg pokrywający białym całunem ziemię, ogromna liczba ludu cisnęła się do miejsca egzekucji.

Skazani pewnym krokiem weszli na rusztowanie.

żony z dwóch sędziów wyznaczonych przez strony i nadsędziego przez sędziów wybranego.

Sędziowie i nadsędzia muszą być wzięci z grona członków Towarzystwa.

Wykluczenie i wystąpienie.

§. 15. Członek Towarzystwa, któryby czterech po sobie następujących miesięcznych wkładek pomimo dwukrotnego upomnienia nie uiścił, uważanym będzie za występującego.

Wykluczenie z Towarzystwa może nastąpić tylko na walnem zgromadzeniu na wniosek 15 członków za zgodą $^2/_3$ części obecnych.

Głosowanie odbywa się w takim razie gałkami.

Rozwiązanie.

§. 16. Rozwiązanie Towarzystwa może być uchwalonem jedynie na zgromadzeniu umyślnem w tym celu za uchwałą poprzedniego zgromadzenia zwołanem. Do prawomocności uchwały stanowiącej o rozwiązaniu Towarzystwa potrzebną jest obecność $^3/_4$ członków i zgoda $^2/_3$ obecnych.

Ostatnie walne zgromadzenie rozstrzyga o przeznaczeniu funduszów Towarzystwa.

Postanowienie tymczasowe.

Towarzystwo będzie zawiązanem, skoro przynajmniej 100 członków do niego przystąpi.

Sprzedaż dóbr koronnych.*)

(Y.) Zaszczycony zaufaniem wyborców, przyjąłem mandat poselski wraz z ciężącym nań obowiązkiem stawania w obronie swobód i praw krajowych słowem i pismem, wszędzie i zawsze. Obowiązek ten nakazuje mnie zabrać głos w tej chwili, w której reprezentacja tej połowy monarchji orzekać ma o wywłaszczeniu kraju naszego, a w której to chwili zamknięta trybuna poselska swobodnej nie dozwala dyskusji. Zabieram więc głos w pismie publicznem, wybadawszy poprzednio tak zdanie wyborców, jakoteż i niektórych kolegów sejmowych; tuszę sobie zatem, że głos ten przyjętym będzie nie jako zdanie jednostki, lecz jako przynajmniej część opinji kraju.

Zabieram głos w sprawie **sprzedaży dóbr koronnych**; a ponieważ sprawa ta sama przez się drażliwa, gdyż z jednej strony o rząd parlamentarny oparta, a ze strony drugiej uczuć narodowych dotyka, więc też z największą przezornością i z tym spokojem działać należy, który przedmiotowej trzymając się strony, budzi w każdym poszanowanie dla zdania niezawisłego, płynącego ze źródła głębokiego przekonania. Ani sejm, ani delegacja, zbytniem zaufaniem w kraju szczycić się nie mogą — obie te reprezentacje pomawiane były o brak miłości kraju, o brak programu czyli myśli przewodniej, o cele samolubne, o nieznajomość spraw publicznych — a ostatecznie przyszło do tego, że zarzucano własnym wybrańcom..... zdradę! Również ani jeden z krajowych dzienników powszechnem wzięciem szczycić się nie może — i każdy ma swoje ale, chociaż każdy i dodatnie wykaże strony. W obec powszechnego rozbicia tego, gdy najuczciwszy, byle przeciwnik, w polemice piętno Targowicy uzyska od nieprzyjaźnego mu obozu, podniesienie tej sprawy drażliwej równa się żegludze między Scyllą a Charybdą; lecz obowiązek nakazuje, by dla rozświecenia ścieżek i tę podróż odbyć, więc w dopełnieniu tegoż podejmuje się i tej pracy, którą do ogłoszenia powierzam „Dziennikowi lwowskiemu“ z następujących powodów: „D. L.“ od chwili poruszenia tej sprawy w Radzie państwa, to jest od chwili, gdy odnośny wniosek rządowy na stół Izby złożony został, zajął w tej sprawie stanowisko, które żadnemu nie przesądzało zdaniu — oświadczył bowiem, że bronić będzie „interesów kraju“; a ponieważ i ja z tego samego wychodzę stanowiska, więc też jedność w zamiarze jest niejako łącznikiem naszym. „Gazeta narodowa“ zaś od pierwszej chwili stanęła zasadniczo przeciw wnioskowi, stawiając sprawę, że rzeknę na ostrzu miecza, a ponieważ przekonanie me z widzeniem „Gazety narod.“ nie zupełnie licuje, więc też nie mogę żądać od „Gaz· nar.“, by me nieco oddmienne przekonanie w swych łamach zamieszczała. „Czas“ zaś, dotychczas nie oświadczył się ani za ani przeciw; nie chcąc zatem kroczyć na niepewne i narażać sie na możliwą odmowę, zwłaszcza, że sprawa ważna i nagła, więc zmuszony jestem pominąć ten dziennik, sprawom krajowym zresztą przychylny. Nie czynię tego jednak z jakiegoś uprzedzenia, albowiem zarówno ceniąc przekonanie acz odmienne każdego choć przeciwnika, uważam każdy niezawisły dziennik za równie cennego wyobraziciela części opinji kraju i uznaję konieczność tej różnicy zdań.

Lecz przystępując do rzeczy, wypada najpierw obliczyć się z czynnikami działającemi, w którym to celu wywód według sławnego rzymskiego szematu: „quis, quid, cur, quomodo, quando, quibus auxiliis“ przeprowadzony, zda się najodpowiedniejszym. — W sprawie tej działają więc następujące czynniki:

1) Rząd konstytucyjny, z odpowiedzialnem ministerstwem na czele, które wyszło z łona większości reprezentacji państwa i na niej się dotychczas opiera. Rząd ten był motorem wniosku rzeczonego, a to li z tego powodu, iż nie mając czem pokryć niedoboru w wysokości 51 mil. złr. na rok 1868 wykazanego, chwycić się musiał środków nadzwyczajnych, do których sprzedaż dóbr zaliczamy. Rząd uważa zatem tę sprawę wyłącznie **jako operację finansową**, nie robi z niej jednak kwestji gabinetowej, tylko uporczywie zastrzega sobie, by nie mnożyć banknotów, pożyczek nie zaciągać i bankructwa nie ogłaszać; a ponieważ rubrykę wydatków o wysokość niedoboru nie będzie można zmniejszyć, więc rząd postawił między innemi i ten dillemat: albo sprzedaj dobra — albo odszukaj inne źródło na pokrycie niedoboru.

2) Czynnikiem drugim jest Rada państwa, o której już wyżej powiedziano i swą większością popiera obecne ministerstwo. Reprezentacja ta nie życzy sobie wprawdzie ustąpienia ministerstwa, lecz oraz nie bardzo przyjaźnie patrzy na to radykalne gospodarstwo ministerjalne, któremuby pod tym warunkiem zapobiegło, jeżliby znalazł się finansowy jeniusz z nowym a stosownym projektem.

3. Czynnikiem trzecim jest opinja krajów, z którą i rząd i delegaci czyli pośrednio Rada państwa liczyć się muszą. Odnośnie do nas, opinja ta jest zastąpioną przez organa umocowane do obrony praw, t. j. przez Wydział krajowy, Rady powiatowe i podobne instytucje — i przez organa reprezentujące bez mandatu opinję, t. j przez dziennikarstwo.

Rozpatrzmy się więc w działaniach tych czynników i uczynimy przegląd tej zbiorowej opinji. Pierwsze w tym względzie miejsce należy się czynnościom Wydziału krajowego, który przeciw sprzedaży obszerny i należycie opracowany wygotował protest do Rady państwa. Czy krok ten jest słuszny i odpowiedni? Spróbuję odpowiedzieć na to pytanie. (C. d. n.)

*) Chociaż redakcja „Dziennika lwowskiego“ nie we wszystkich zdaniach zgadza się z autorem powyższej korespondencji, jednak zamieszcza takową nie zmieniwszy jej, gdyż ceniąc pracę znakomitego męża, chce tym sposobem obznajmić czytelników w opinią, która jest zbiorową. Własne zapatrywanie zaś w tejsprawie rozwinie redakcja po ukończonej publikacji powyższej pracy. (P. r.)

Wiadomości polityczne.

Austrja i Węgry. Wczorajsza „Gaz. wied.“ ogłasza cesarskie pismo odręczne do ministra sprawiedliwości z poleceniem, ażeby z powodu szczęśliwego rozwiązania cesarzowej przedłożył wnioski o ułaskawienie wyrokami skazanych więźniów.

W środę b. tygodnia odbyło się posiedzenie klubu lewicy. Przedmiotem obrad była najważniejsza na dziś kwestja, projekt finansowy p. Brestla. Dr. Sturm przedłożył zasadnicze wnioski odnośnie do wyżwzmiankowanego projektu, formułując je w sposób następujący:

Klub uchwali:

1. Z uwagi na niezbędną potrzebę dłuższego czasu do przeprowadzenia istotnej reformy podatkowej deficyt państwowy w najbliższych 1 lub 2 latach musi być pokrytym środkami nadzwyczajnemi.

2. W żaden sposób nie można przyzwolić na użycie następujących środków: zaciągnienie stałej pożyczki, pomnożenie banknotów państwowych, obciążenie wierzycieli państwa większą sumą, aniżeli tą, jaką usprawiedliwia nie przyjęty przez Węgrów dodatek długu państwa, bezpośrednie opodatkowanie zarobku dziennego lub innych podobnych dochodów.

3. Finansowe przedłożenia rządu mogą być przyjęte za podstawę reformy podatkowej, o ile się nie sprzeciwiają powyż wymienionym zasadom.

4. Na wypadek pojedyńczych projektów odnośnych ustaw należy przedłożyć rządowi inne wnioski, wypracowane na podstawie powyższych zasad.

Zaraz przy początku dość żywej rozprawy nad przedłożeniem Dr. Sturma kilku mowców oświadczyło się przeciw nowemu opodatkowaniu posiadłości ziemskich. Dalej poruszono kwestję reformy podatku dochodowego. W końcu przyjęto pierwszy punkt z dodatkiem, że po słowach deficyt państwowy ma nastąpić: wraz z zaprowadzeniem możliwych największych oszczędności. Również przyjęto punktu drugiego pierwszą połowę.

Wydział budżetowy zaiste dziwną jakąś kieruje się logiką i tak bez żadnych prawie rozpraw przyzwala on 100.000 na budowę jednego z kościołów w Wiedniu, 30.000 na reperację wieży św. Szczepana, pensję dla rektora przy narodowym niemieckim kościele w Rzymie (już to los kościoła niemieckiego w Rzymie bardzo leży na sercu Polakom, Czechom, Słoweńcom, Dalmatyńcom i Rumunom; cóżby było, gdyby każda z tych narodowości zażądała od skarbu państwa podobnego zajęcia się jakim z odrębno narodowych zakładów za granicą ?!!). Gdy natomiast przyszła pod obrady sprawa budowy osobnego gmachu dla techniki lwowskiej, na co żądano na teraz tylko 29.892 złr. w. a., dalej 5.000 złr. w. a. na podwyższenie płacy nauczycieli przy tejże technice, wreszcie 4850 złr. w. a. na ulepszenia w ogrodzie botanicznym we Lwowie, Wydział uznał za stosowne odrzucić po prostu te wszystkie żądania, jak umiarkowane, tak również niezbędne, a nadto niezbędne dla kraju, z którym dotychczasowa administracja po macoszemu obchodzić się zwykła była, nie przeoczając mimo to nigdy wszelkiego możliwego powiększania ciężarów nań nakładanych. W obec tego jednakże nie zawahano się przyjąć następującą pozycję: 5.000 złr. w. a. na wymierzenie środkowo europejskiej skali. Dopóki austrjaccy mężowie stanu więcej będą myśleli o zewnętrznem stanowisku Austrji, niż o jej wewnętrznem położeniu, to zaiste niczego wielkiego nie dopną.

Deputacja kroacka odwiedzała temi dniami Deaka i klub prawicy. Obustronne stosunki są tu bardzo przyjaźne. Rokuje to załatwienie sprawy kroackiej w sposób zgodny i odpowiedni obustronnym interesom, a zapominać nie należy, że odeń

Przybywszy na pokład, z ciekawością rzucili wzrokiem na około siebie — następnie każdemu z nich założono sznur na szyję.

W tejże samej chwili między tłumem rozległ się okropny krzyk, który doleciał uszu Coppiego.

— Rebeka, wyszeptał zamykając oczy.

Cook zadrżał.

— Pospieszajcie jak najprędzej, prędzej, prędzej — dodał ostatni.

Na twarze ich nasunięto czapki, któremi mieli zakryte głowy.

— Czekaj, dodał Coppie, pragnę jeszcze po raz ostatni uścisnąć rękę swego przyjaciela Cooka.

Na żądanie to uwolniono z więzów każdemu z nich rękę.

Nie widząc siebie wzięli się za ręce i uścisnęli mocno, ostatniem konwulsyjnem drgnieniem.

Tłum był milczący lecz zamyślony, większa liczba osób płakała.

Żegnam cię przyjacielu, powiedział Cook, Najwyższy powołuje nas na swoje łono.

— Żegnam cię i Rebek.......... tu Coopie nie mógł skończyć, bo na znak woźnego, w tejże chwili deskę z pod ich nóg wyjmowano..............................

Charlestown d. 16. grud. 1859 3 godz.

„Niestety mój ojcze, nie zobaczysz już nigdy swej córki, cięży na niej okropna wina; popełniła ona zbrodnię najszkaradniejszą, będzie się więc starała, ją odpukotować. — Z nienawiści do czarnych, którzy są jednak mojemi braćmi w obliczu Boga; z zazdrości biednej niewolnicy, odegrała ona podłą rolę — rolę nędznego szpiega! aby się zemścić, przebrała się za murzynkę: wsunęła się w zebranie abolucjonistów. — Jeżeli bohaterski Jan Brown żyć przestał, jeżeli jego odważni towarzysze na rusztowaniu zginęli, to córce twojej zawdzięczają mój ojcze właściciele niewolników ten świetny rezultat! to ona osobiście uprzedziła gubernatora Vise o spisku w Harpers-Ferry; ona poprowadziła swego narzeczonego na szubienicę! Ona cierpi, sam sądź o tem; ona odważyła się być obecną przy powieszeniu swego narzeczonego; nasycała się widokiem męczarni swego dzieła! Lecz Duch św. oświecił jej rozum; mój Ojcze, dni, które pozostają do życia twej córce, poświęca ona dla oswobodzenia czarnych; ona to czuje, że będzie dla ciemiężców biczem Bożym! — Wkrótce rozgłos o niej usłyszysz. — Oby jej czyny przyszłe mogły wybłagać przebaczenie u męczenników za jej podłość.“

Rebeka Sherrington.

zawisła przyszła potęga i trwałość Węgier jako państwa.

W sprawie ustawy wojskowej toczą się ciągłe rokowania. Deak zaprzecza wszelkim pogłoskom o nieporozumieniach z tej przyczyny w ministerstwie i o ustąpieniu ministra Kuhna. — Rada powiatowa w Pisku wysłała na wniosek przewodniczącego p. Sobrz petycję do króla i Wydziału sejmowego, ażeby nie sprzedawano dóbr krajowych, ażeby odrzucono projekt p. Brestla co do podatku majątkowego i ażeby przywrócono tylu przysięgami królów zatwierdzone, święte prawa korony czeskie krajowi, — wreszcie, ażeby na sprawiedliwej podstawie zwołano sejm. Ta uchwała wywołała protestację ze strony komisarza rządowego, a radzca namiestnictwa Urban zażądał nawet natychmiastowego oddania protokołu, czego jednak nie uczyniono.

Polska. Z Warszawy piszą ztąd do Breslauer Ztg“ pod dniem 18. b. m.: Telegraf zawiadomił was zapewne o emisji $1\frac{1}{2}$ miljona rubli w obligacjach, do której Towarzystwo kredytowe Królestwa polskiego upoważnione zostało. Jesteśmy w stanie podać bliższe postanowienia ukazu, tudzież motywa i powody w ukazie przemilczane. Jako powód do emisji podaje ukaz tę okoliczność, że pieniądze ziemskiemu Towarzystwu kredytowemu są potrzebne do opłacenia bieżących procentów od listów zastawnych, ponieważ opłaty procentów przez właścicieli ziemskich coraz więcej stają się nieregularnemi. Obligacje wystawione są po 100 rubli. Zastanawiać może, że Towarzystwo od tych obligacyj płaci $5\frac{1}{2}$ %, podczas kiedy ono samo pobiera tylko 4%; dla wyjaśnienia dodajemy, że dłużnicy opłacają jeszcze Towarzystwu za karę od nieopłaconych prowizyj miesięcznie ½ do 1 procent, i z tego to majątek Towarzystwa wzrósł od założenia go aż dotąd do 5 miljonów rubli. Gdyż od założenia Towarzywstwa już się po kilka razy zdarzało w latach nieurodzaju, nader niskich cen zboza, mianowicie podczas rewolucji w roku 1831, że właściciele dóbr nie uiszczali się z wypłaty prowizji. Wtedy atoli zasilał Towarzystwo bank polski, który miał zawsze gotowiznę; teraz kiedy bank polski absorbowany został przez rosyjski, nie posiadała dyrekcja innego środka, jak pożyczkę, i ażeby takową bez wielkich ofiar osiągnąć, widziała się spowodowaną prosić o upoważnienie cesarza do wydania obligacji. — Od oficerów z sztabu jeneralnego dowiadujemy się, że działa, broń i potrzeby wojenne dla całej armji tak są przysposobione, że, gdyby od tego zależało, możnaby wojnę każdego czasu rozpocząć. „Jesteśmy“, mówili ci panowie do nas, „uzbrojeni od stóp do głów.“

Francja. Cesarz Napoleon miał wyznaczyć jednego ze starszych jenerałów i polecić mu zbadanie opinji publicznej w Niemczech w celu przekonania się, jakie stanowisko zajęłyby Niemcy na wypadek wojny nad Renem. Sprawozdawca oświadczył, że podobna walka powołałaby całe Niemcy do broni przeciw Francji, i że wszędzie nawet w Austrji uważanoby za obowiązek narodowy bronić zachodnich granic niemieckich.

Napoleon obchodził dnia 20. b. m. swoje 60te urodziny. Przy tej okazji udzieliła mu „Times“ rady, aby zmienił zupełnie swe dotychczasowe postępywanie, przestał myśleć o absolutyzmie i dokończył budowy, którą sam wniósł w nieznacznej części.

Moskwa. Donoszą z Petersburga, że car moskiewski nie uda się do Warszawy, lecz w czerwcu b. r. zwiedzi Finlandję, a w sierpniu przez dłuższy czas zabawi w obozie pod Krasnoje Sioło, gdzie spodziewa się znakomitych gości a pomiędzy innymi księcia pruskiego Frydryka Karola.

W kołach panslawistycznych nie małe wywołało oburzenie postępowanie ministra spraw zewnętrznych ks. Gorczakowa, który nie przyjął deputacji ruskiej, chociaż dwukrotnie udzielił posłuchania delegowanym z prowincyj nadbałtyckich. Organ Katkowa i inne dzienniki idące w tym samym kierunku nazywają to zupełnem zapoznawaniem interesów Moskwy i nieuwzględnianiem wymagań chwili. — Donosiliśmy już o odwołaniu br. Budberga z Paryża; powodem tego ma być jego pojedynek z br. Meyendorfem. Podług najświeższych wiadomości ma hr. Stackelberga w Wiedniu zastąpić ks. Łahenow Rostowski, adjunkt ministra spraw wewnętrznych, który przedtem był posłem moskiewskim w Konstantynopolu.

Następca tronu moskiewskiego ks. Konstanty, który stanął na czele petersburkiego komitetu, zajął się gorliwie zbieraniem składek na korzyść gubernij nędzą dotkniętych. W samym Petersburgu zebrano 810.194 rubli śr.; w Moskwie wynoszą składki więcej niż miljon. W ten sposób starają się wynagrodzić długą opieszałość i lekceważenie tej ważnej kwestji. W Moskwie powszechne nawet panuje przekonanie, że minister spraw wewnętrznych Wałujew tylko dla tego otrzymał dymisję, że przez czas dłuższy zachował w tajemnicy rzeczywisty stan niektórych gubernij.

Nowy minister spraw wewnętrznych, Timaszew, wcale nie dwuznacznie zachowuje się w obec zwolenników Wałujewa. Ma to być człowiek bardzo energiczny; przez krótki czas swojego urzędowania oddalił on kilku gubernatorów, znanych powszechnie z swych nadużyć. Jest on także jednym z zwolenników panslawizmu, i pewnie nader czynnie będzie popierać wszelkie tego stronnictwa usiłowania.

Anglja. Stronnictwo postępowe umiało wybornie skorzystać z przerwy w posiedzeniach parlamentu i wybornie się przygotowało do walki przy rozprawach nad kwestją kościoła panującego w Irlandji. Prawdopodobnie uda mu się o wiele łatwiej uzyskać zwycięztwo niż powszechnie mniemano. Na mityngu, urządzonym przez członków opozycji, zgromadziło się wielu najznakomitszych mężów stanu, którzy jednogłośnie oświadczyli się za zniesieniem kościoła panującego w Irlandji; Russel powiedział na zebraniu, że stronnictwo postępowe powinno powierzyć kierownictwo Gladstonowi. Zupełnie inaczej odbył się mityng konserwatystów; kierowały nim osobistości zupełnie nieznane; żaden z członków parlamentu nie był obecny; ilość zgromadzonych była bardzo nieliczną, a najbardziej rażącem było to, że pomiędzy zebranymi nawet była bardzo silna opozycja, która nie dała zakrzyczeć większości, lecz konsekwentnie broniła reprezentowanych przez siebie zasad.

Nowiny z kraju i zagranicy.

* Wypadki miejscowe. Dnia 21. b. m. wybuchł ogień w kominie domu pod l. 124 przy ulicy Ormiańskiej wyższej skutkiem nagromadzenia się tam sadzy, lecz został niebawem ugaszony. —D. 23. b. m. powiesił się w koszarach na Żółkiewskiem podporucznik od pociągów Born.

* Aresztowanie. Donoszą z Nadwórny, że p. K. poczmistrz tamtejszy, wiceprezes Rady powiatowej i burmistrz miasta, został dnia 24. b. m. sądownie aresztowany za oszustwo i defraudację.

* Niefortunny kupiec. Jeden z handlarzy koni p. Czerwiec, za bytności swej w Brodach, nabył na publicznej licytacji cztery konie, które schwytane zostały jako zbiegłe z Wołynia. Wysłał on swych ludzi parą końmi z tej licytacji do Tomaszowa w Królestwie polskiem, lecz przytrzymano ludzi wraz z końmi, jakoby te ostatnie były kradzione. Po kilku tygodniach przybywa p. Cz., aby swych ludzi uwolnić z więzienia, lecz jego ten sam los spotyka. Po długich usiłowaniach wypuszczono więźniów, lecz cztery koni zatrzymano. Skargi p. Czerwca o zwrot koni ten osiągnęły skutek, iż mu powiedziano, aby ci zapłacili za konie, od kogo je kupił.

Za przybyciem do Brodów, nastały nowe żale i skargi, lecz odpowiedź nie była pomyślniejsza, albowiem oświadczono, aby konie zapłacili Moskale. P. Czerwiec będąc teraz między Scyllą i Charybdą, rozmyśla nad środkami i sposobami, jakiemiby przyjść do koni, nabytych na licytacji w Brodach, lub do pieniędzy.

* Pani doktorowa. W Zurich uczęszczała na kurs medycyny pewna Rosjanka, która następnie złożywszy egzamin, otrzymała dyplom doktorski i powróciła do Petersburga. Podejrzenia, jakoby zostawała w korespondencji z Polakami w Szwajcarji, były dostatecznym powodem, aby ją wydalić z kraju. Rosjanka dla dalszego doskonalenia się w nauce medycznej pojechała do Wiednia i stała się nie małym przedmiotem zadziwienia, gdy wszedłszy do kliniki profesora Opolzera przedstawiła mu się jako doktor. Profesor oprowadził ją po klinice od łóżka do łóżka chorych i zaznajomił ją z tamtejszem urządzeniem. U profesora Brauna zapisała się jako zwyczajny słuchacz akuszerji.

* (N) Otrzymujemy z Perpignan doniesienie o śmierci jednego z współtowarzyszy wygnania. Łucjan Wilkowojski, rodem z Grodzieńskiego, zmarł w tamtejszym szpitalu wojskowym, w dwudziestym piątym roku życia. Wilkowojski uczęszczał na wydział medyczny w uniwersytecie moskiewskim. Z chwilą rozpoczęcia powstania 1863 r. opuścił Moskwę i wszedł jako ochotnik do oddziału Borzyma. Po objęciu dowództwa tego oddziału przez Barancewicza, został jego adjutantem i aż do zupełnego upadku powstania na Litwie, czynny w niem brał udział. Następnie należał do wyprawy Komorowskiego z Galicji.

Nieliczne grono zamieszkałych w Perpignan Polaków, w towarzystwie kilku znajomych krajowców, odprowadziło zwłoki jego do grobu, przy którym ob. kapitan Sawicki w kilku słowach pełnych uczucia, powiedzianych w języku francuzkim, wyraził głęboki żal pozostałych zmarłego przyjaciół.

Z Izby sądowej.

Lwów 22. kwietnia 1868 r. Wojciech St. lat blisko 50 liczący, ojciec licznej rodziny, urzędnik rachunkowości po 30tu latach służby, popadłszy w długi, i oddawszy się w ręce usłużnych żydków, dostał się wreszcie do więzienia, w wrześniu roku zeszłego i oskarzony został z tymiż żydkami o zbrodnię oszustwa, przez wyłudzenie przeszło 700 guld. od Grzegorza Wacuły i Franciszka Raba, wysłużonych żołnierzy i policjantów, którzy wystąpiwszy z wojska, chcieli się umieścić przy jakim urzędzie za dozorców lub woźnych

Gdy się bowiem żydkowie dowiedzieli, że oni mają po kilkaset złotych reńskich, i że się starają o umieszczenie tego kapitaliku w jakiem przedsiębiorstwie, — otaczają ich swoją troskliwością, odwodzą ich wymownie od zamierzonego najęcia szynku, i w przedstawieniach łudzących łapią ich na wędkę, że najpewniejsza jest służba przy jakim urzędzie za woźnego lub dozorcę, że oni im taką służbę wyrobią za pośrednictwem pewnego pana „Ratha“ (radzcy), z którym zostają w zażyłości, uczciwego człowieka, właściciela domu, od którego udzielenie takiej posady zależy.

Wiodą ich więc po kilka razy do mniemanego p. „Ratha“, (którym tu był Wojciech St...), tenże bierze ich w swoją protekcję, i przyrzeka im wyrobić żądaną służbę w krótkim czasie.

Pod tym pozorem wyłudzono od nich w dwóch razach oddzielnie w przeciągu kilku tygodni, naprzód od Wacuły 60 guld. pod pozorem wynagrodzenia za interes i znów trzy obligacje po 100 guld. pod pokrywką pożyczki; — zaś od drugiego 400 guld. pod płaszczykiem kaucji.

Taka jest istota czynu przez poszkodowanych zaprzysiężona, a przez oskarzonych zaprzeczona; bo wedle nich jak się bronią, miały to być interesa prostej odnawianej pożyczki. Żałujemy, że przez wzgląd na szczupłość naszego pisma, nie możemy podać szczegółów z aktu oskarzenia i rozwoju tej całej sprawy przed sądem, któremi nasi czytelnicy nawet by się ubawili: co to za sposoby i sztuczki w grze były użyte, podług zeznania poszkodowanych dla wyłowienia pieniędzy od łatwowiernych.

Nie do nas także należy pytanie, czy te wszystkie sztuczki zawsze były zgodne z wolą pana Ratha i czy wszystkie pochodziły ze zmownego porozumienia? —Dość że mimo pięknej i wymownej a trudnej obrony za Wojciechem St. przez p. Rulfa dra praw i profesora wniesionej, a przez p. dra Hönigsmana za współoskarzonymi i żydami popieranej i uzupełnianej, c. k. sąd krajowy uznał tak p. Wojciecha St., jakoteż Borucha Pipes za prawnie przekonanych ze zbiegu poszlaków o zbrodnię oszustwa i skazał ich obu na karę ciężkiego więzienia, pierwszego na lat 2, drugiego na lat trzy; zaś Szyja Okien, trzeci współoskarzony, uwolnionym został z pod oskarzenia.

Wreszcie dodajemy, że osobliwsze zdarzenie zaszło przy tej sprawie, w chwili bowiem, kiedy sędzia przewodniczący ogłasza powyższy wyrok, biją z dział i rozlega się po sali sądowej odgłos całą Austrję otrząsający i donoszący jej o szczęśliwem rozwiązaniu Najjaśniejszej pani.

I oskarzonych i licznie nagromadzoną puliczność ogarnia wrażenie!

Dałby Bóg, żeby ten odgłos był zapowiedzią ułaskawienia skazanych, jeśliby ich wina prawomocnie uznaną była. Żal nam bowiem człowieka, tracącego służbę, jedyny środek do życia i utrzymania tak licznej rodziny i żony, a co większa, tracącego wszystkie korzyści 30letniej służby, w skutek lekkomyślności i popadnięcia w długi, w które go corazbardziej pogrążali ciż sami usłużni współwinni, którzy mu niby ręce do wydobycia się z nich podnosili.

Depesze telegraficzne.

Praga 23. kwietnia. Redakcji „Narodnich Listów“ wytoczono proces za artykuł wstępny z wczorajszego numeru, wzywający do podawania protestów przeciw nowym podatkom. Autor tego artykułu został oskarzony o zaburzenie spokojności publicznej, Jest to trzeci proces wytoczony temu pismu. Wykonanie uchwały śmichowskiej Rady gminnej, aby na teatr narodowy przeznaczyć 600 złr. w. a., zostało wstrzymane przez tamtejszy urząd powiatowy, który zarazem zażądał protokołu obrad z tego posiedzenia.

Peszt 22. kwietnia. Ulice obydwóch miast zostały rzęsiście oświetlone. Tłumy ludności zbierały się osobliwie koło mostu od strony Pesztu, gdzie spodziewały się ujrzeć cesarzową. Na jutro zapowiedziano bezpłatne przedstawienia we wszystkich teatrach.

Semlin 22. kwietnia. Z powodu szczęśliwego rozwiązania cesarzowej całe miasto zostało oświetlone.

Cennik giełdy pienięż. i towar. we Lwowie dnia 23. kwietnia 1868.

	Płacą zł.	Płacą kr	Żądają zł.	Żądają kr
Akcje kolei gal. Kar. Ludw. po 200 złr. m. k.	207	75	208	75
„ „ lwow. czern. po 200 złr. w. a. sr.	178	—	179	—
„ banku hypot. gal. po 200 złr. . .	—	—	72	—
„ papierni czerlańskiej po 200 złr. w. a.	—	—	—	—
Listy zastaw. tow. kredyt. gal. w m. k. (bez kuponu)	76	—	76	40
„ „ „ „ „ w w. a. (bez kuponu)	72	—	72	80
„ „ banku hypot. galic. . (bez kuponu)	81	—	81	50
Obligi indemnizacyjne galic.	65	—	65	40
„ „ WX. Krakowskiego	—	—	—	—
„ „ Księstwa Bukowiń.	—	—	—	—
„ pożyczki głodowej z r. 1866 . .	99	—	99	50
„ kol. gal. Karl. Lud. I. Emissyi .	—	—	—	—
„ „ „ „ „ II. „ .	88	25	89	—
„ „ lwowsko-czern. I. „ .	76	50	77	25
„ „ „ II. „ .	—	—	—	—
Dukat holenderski	—	—	—	—
Dukat cesarski	5	53	5	58
Napoleond'or	9	30	9	35
Rubel srebrny rosyjski	1	78	1	80
„ papierowy rosyjski	1	59	1	60
Banknoty polskie za 100 zł. polskich . .	—	—	—	—
Talar pruski srebrny		—	—	—
Pruskie bilety kasowe	1	71	1	72
Półimperjał rosyjski . . , ...	9	50	9	60
Srebro	114	50	115	50

Telegrafowany kurs wiedeński.

Dnia 23. kwietnia.	złr.	kr.
5% Metaliki	56	65
„ z procent. z maja i listopada	57	30
5% Pożyczka narodowa	62	80
Losy pożyczki z roku 1860	81	10
Akcje banku wiedeńskiego	693	—
„ „ kredytowego	179	30
Londyn 10 funtów szterlingów	116	70
Srebro	114	65
Dukat pojedynczy	5	56

Gospodarstwo i handel.

— Lwów 24. kwietnia. Na dzisiejszym targu notowano następujące ceny: mierzyca pszenicy 6.03, żyta 4.10, jęczmieniu 3.00, owsa 1.99, hreczki 3.70, grochu 4.64, kartofli 1.98, sąg drzewa opałowego bukowego 11.35, sosnowego 8.11, cetnar siana 1.15, słomy okłotowej 0.59 pasznej 0.75, funt masła świeżego 0.54, smalcu wieprzowego 0.56, masa wódki 30° 0.90 masa wódki 18° 0.80.

— Z Gdańska piszą o zagranicznym handlu zbożowym: W Anglji pokup mały i ceny nie pewne. Pomyślna dla rolników pogoda kwietniowa i wyborowy stan ozimin usprawiedliwiają poniekąd przypuszczenie, że żniwo w tym roku będzie rychłe i obfite. Pomimo małych dowozów krajowych i zagranicznych pokup zatem bez ożywienia i ceny się chwieją. We Francji targi nie odznaczały się wielką czynnością. Pomimo szczupłych dowozów ustala się jednakże opinja, iż ceny osłabną, a Marsylja i Dunkierka ofiarowały pszenicę na odstawę czerwcową po cenach niższych jak obecnie. Na naszym placu w początku tygodnia wszystkie gatunki pszenicy były zupełnie zaniedbane i nawet przy znacznych ustępstwach ze strony sprzedających; umieszczenie większych partji było niemożebnem.

Część urzędowa.

Minister sprawiedliwości mianował zastępcę prokuratora państwa w Krakowie, Macieja Czyszezan, prokuratorem państwa przy sądzie obwodowym w Rzeszowie i przeniósł złoczowskiego zastępcę prokuratora państwa dr. Józefa Prachtla na własne jego żądanie w teraźniejszym tegoż charakterze do prokuratorji we Lwowie; dalej mianował adjunkta przy sądzie krajowym w Krakowie Adolfa Linertha zastępcą prokuratora państwa w Krakowie adjuuktów przy sądach obwodowych Cypryana Leszczyńskiego w Tarnopolu i Kajetana Kopacza w Samborze, zastępcami prokuratorów państwa, pierwszego w Samborze, a drugiego w Złoczowie.

Przyjechali do Lwowa
z dnia 23. kwietnia.

PP. Simiganowski W. z Torska, Stojowski M. z Błudnik, Bal J. z Tuligłów, Jankiewicz K. z Stanisławowa.

J. Osiecki, wydawca. Odpowiedzialny redaktor: Dr. **H. Jasieński**. Z Drukarni Krajowej **M. F. Poremby.**